

Sygn. akt I ACa 189/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 187/13

oddala apelację.

Danuta Jezierska Eugeniusz Skotarczak Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 189/14

UZASADNIENIE

Powódka P. S., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 60.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 30.08.2012 r. z tytułu zadośćuczynienia oraz kwoty 25.000 złotych wraz z odsetkami od 30.08.2012 r. z tytułu odszkodowania. Roszczenia swoje powódka wywodziła ze szkody wynikającej z traumatycznych przeżyć po tragicznej śmierci matki oraz związanym z tym zdarzeniem pogorszeniem się sytuacji życiowej. Nadto strona powodowa domagała się zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w wyniku tragicznego wypadku w dniu 11 marca 2011 r. zmarła matka małoletniej wówczas powódki. Zdarzenie to wywołało ogromny szok dla powódki, która była silnie, emocjonalnie związana z matką.

Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódce łącznie 60.000 zł (40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz 20.000 zł z tytułu odszkodowania), co w ocenie powódki nie jest kwotą wystarczającą dla zrehabilitowania poniesionej przez nią szkody.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że co do zasady przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 11.03.2011r. i po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał powódce łącznie kwotę 60.000 zł. Zarzucił, że dalsze roszczenie o odszkodowanie z art. 446 § 3 nie znajduje usprawiedliwienia. W zakresie żądania zadośćuczynienia pozwany podniósł, że wypłacona dotychczas kwota 40.000 zł w pełni rekompensuje cierpienia powódki związane ze śmiercią matki.

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki P. S. kwotę 30.000 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za okres od dnia 15 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty (pkt 1); w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 2); nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej (pkt 3); nakazał pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 190,81 zł (sto dziewięćdziesiąt złotych 81/100), zaś od powódki P. S. kwotę 349,73 zł (trzysta czterdzieści dziewięć złotych 73/100) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie tytułem zwrotu wydatków sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt 4).

Powyższe orzeczenie zostało oparte na ustaleniach faktycznych, z których wynika, że w dniu 11 marca 2011r. w K. doszło do tragicznego w skutkach wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła M. S. – matka powódki. Kierujący pojazdem marki A. (...), o numerze rejestracyjnym (...) R. P., potrafił poruszając się prawidłowo po przejściu dla pieszych M. S.. Powódka towarzyszyła wówczas matce, ale nie odniosła żadnych obrażeń, natomiast była świadkiem śmierci matki. Pojazd sprawcy wypadku w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) S.A. w W.. Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2011r. Sąd Rejonowy w Koszalinie w sprawie o sygnaturze akt X K 587/11 uznał oskarżonego R. P. za winnego zarzucanego mu czynu tj. umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (...) i skazał go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, przy czym wykonanie tej kary warunkowo zawieszono na okres 5 lat próby.

Pismem z dnia 6 marca 2012r. powódka wystąpiła do pozwanego z roszczeniem o wypłatę kwoty 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia po śmierci najbliższej osoby. Kolejnym pismem z dnia 21 sierpnia 2012r. P. S. domagała się od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 80.000 zł z tytułu odszkodowania w związku z pogorszeniem jej sytuacji życiowej po śmierci matki. Decyzją z dnia 29 sierpnia 2012r. (...) S.A. w W. przyznał na rzecz powódki 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz 20.000 zł z tytułu odszkodowania. Powódka odwołała się od tej decyzji, jednak pozwany pismem z dnia 26 listopada 2012 r. odmówił zmiany dotychczasowego stanowiska. P. S. w dniu 11 marca 2011r., kiedy zginęła jej mama, była uczennicą klasy drugiej Gimnazjum nr (...)w K. dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Naukę trybem specjalnym, dla dzieci z upośledzeniem umysłowym realizuje od pierwszej klasy szkoły podstawowej. U powódki stwierdzono deficyt intelektualny w postaci upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim, cierpi również na zespół Turnera. Powódka ukończyła planowo Gimnazjum i rozpoczęła naukę w Szkole Zawodowej przy Zespole Szkół (...) w K.. Na dzień orzekania uczęszczała do klasy 2. Uczy się zawodu kucharza. W przyszłości planuje zmienić kierunek wykształcenia, w oparciu o kurs zawodowy. Do czasu śmierci matki, powódka mieszkała wraz z nią w domu należącym do dziadków ze strony matki. Miały osobne wejście do małego mieszkania znajdującego się w przybudówce domu. Mieszkanie składało się z pokoju, kuchni i łazienki. Po śmierci matki powódki, dziadek P. S. niemal od razu zaczął mówić, że powódka musi trafić do Domu Dziecka, a pokój jaki zajmowała z matką, trzeba wynająć. W tej sytuacji powódka postanowiła szukać pomocy u siostr w Świetlicy Środowiskowej, do której uczęszczała oraz mówiła o swojej sytuacji wychowawczyni w szkole. W marcu 2011r. powódka trafiła do

rodziny zastępczej A. i S. P., gdzie mieszkała tam przez okres około dwóch lat. Rodzina, w związku z tym, otrzymywała świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w kwocie 1.000 zł miesięcznie. Powódce Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w K. wypłacał 165 zł miesięcznie. W maju 2013r., po ukończeniu 18 roku życia P. S. zamieszkała w mieszkaniu chronionym wraz z innymi młodymi osobami w podobnej sytuacji. Funkcjonuje samodzielnie, nie podlega pieczy rodziny zastępczej. W mieszkaniu tym będzie mogła pozostać do 26 roku życia, pod warunkiem, że będzie się uczyła do czasu otrzymania mieszkania z zasobów komunalnych miasta czy też zakupu własnego mieszkania. Powódka otrzymuje świadczenia z MOPS w kwocie 765 zł miesięcznie. Nie ponosi opłat za mieszkanie. Sama kupuje sobie podręczniki do szkoły, ale koszty zakupu są jej zwracane po przedstawieniu rachunku. W przyszłym roku powódka planuje przystąpić do egzaminu zawodowego. Następnie chce zdobyć kwalifikacje fryzjerki lub kosmetyczki poprzez ukończenie odpowiednich kursów.

Powódka ma jednego żyjącego brata. Jest on już pełnoletni, studiuje na Politechnice (...), mieszka u dziadków. Brat nie wspiera finansowo powódki, nie pomaga jej w inny sposób. Utrzymują sporadyczny kontakt, chodzą razem na grób matki, czasami brat zabiera powódkę do kina. Powódka utrzymuje również sporadyczne kontakty z dziadkami ze strony matki. Ich relacje są chłodne, dziadkowie nie wspierają powódki w jakiegokolwiek formie.

M. S. w chwili śmierci miała 49 lat. Była osobą o ciężkiej umysłowo. Ukończyła szkołę specjalną, gdzie przyuczała się do zawodu kucharza. Nie pracowała na stałe i podejmowała prace dorywcze. Z tego tytułu osiągała dochody w kwocie ok. 500 zł miesięcznie. Dodatkowo otrzymywała zasiłki celowe i okresowe z MOPS w K., w kwocie ok. 100 zł miesięcznie. Koszty utrzymania mieszkania zajmowanego przez M. S. i jej córkę ponosił dziadek powódki. W dzieciństwie, będąc pod opieką matki, P. S. wyjeżdżała na kolonie finansowane ze środków opieki społecznej bądź organizowane przez siostry zakonne. P. S. miała świadomość, że w dorosłym życiu nie mogłaby liczyć na pomoc matki bowiem M. S. ze względu na swój stan zdrowia, była osobą niezaradną i sama wymagała wsparcia i opieki.

Powódka była wychowywana tylko przez matkę. Jej ojciec nie żyje. P. S. była silnie emocjonalnie związana z matką, przejawiało się to tym, że były wręcz nierozłączne. Powódka i jej matka cały czas wolny od obowiązków spędzały zawsze razem. Przed śmiercią matki, P. była dzieckiem radosnym, uczynnym, była lubiana przez rówieśników, miała umiejętność nawiązywania ze wszystkimi pozytywnych relacji. Śmierć matki była dla niej ogromnym szokiem i tragedią. Po tym zdarzeniu stała się zamknięta w sobie, miała wahania nastroju, sygnalizowała lęk o swoją przyszłość. Po zamieszkaniu u rodziny zastępczej kontakt z nią był utrudniony, izolowała się, ale uczęszczała nieprzerwanie do szkoły, a także chodziła regularnie do kościoła. Dopiero po udziale w rekolekcjach, w maju 2011r. otworzyła się na kontakty z rówieśnikami oraz z rodzicami zastępczymi. Po około pół roku pobytu w rodzinie zastępczej zaczęła normalnie funkcjonować. Powódka nadal odczuwa brak matki, tęskni za nią, ale potrafi dostrzec korzystne strony takiego ułożenia się jej spraw życiowych i wskazuje na szansę samodzielnego mieszkania, którego nie potrafiłaby zorganizować jej matka. Musi sobie samodzielnie radzić z wieloma sprawami, ale przekonała się, że daje radę. Po wypadku u powódki wystąpiły zaburzenia stresowe pourazowe o obrazie depresyjnym, które powodują 10% uszczerbek na zdrowiu. Fakt śmierci matki powódki spowodował, że w codziennym funkcjonowaniu może ona okresowo doświadczać uczucie osamotnienia, powodującego przeżywanie smutku i obniżonego nastroju, ale jednocześnie zmieniły się w zasadniczy sposób warunki funkcjonowania społecznego, przyczyniając się do wzrostu kompetencji powódki, jej samodzielności i zaradności w codziennym życiu. Jednocześnie istnieje pozytywna prognoza co do całkowitego powrotu powódki do zdrowia, w aspekcie kondycji psychicznej. Nie zachodzi konieczność przeprowadzenia u powódki terapii psychologicznej bądź psychiatrycznej w związku ze zdarzeniem z 11 marca 2011r.

Na podstawie takich ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione.

Sąd wskazał, że na podstawie treści skazującego prawomocnego wyroku karnego, wydanego przez Sąd Rejonowy w Koszalinie dnia 24 sierpnia 2011r. w sprawie o sygn. X K 587/11 oraz wobec obejmowania przez pozwanego ochroną ubezpieczeniową sprawcy wypadku, odpowiedzialność (...) S.A. w W. co do samej zasady nie budziła wątpliwości. Strona pozwana nie kwestionowała także co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 11 marca 2011r. W ocenie Sądu bezsporne był okoliczności zdarzenia, z którego powódka wywodziła swoje roszczenia.

Wskazał Sąd, że powództwo zostało oparte na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z § 1 k.c. Sąd argumentował, że niewątpliwie skutkiem śmierci M. S. była krzywda jej córki, P. S.. Wskazał, że matkę i córkę łączyły silne więzi emocjonalne, matka była dla powódki priorytetowym opiekunem, spędzały ze sobą bardzo dużo czasu. Powódka bardzo przeżyła śmierć matki, wpłynęła ona negatywnie na jej stan psychiczny, wywołała u niej stany lękowe, w konsekwencji czego zmniejszyło się jej poczucie bezpieczeństwa. Po śmierci matki powódka zmieniła się, stała się mniej pogodna, towarzyska i odczuwała koszmary senne.

Sąd stwierdził, że nieoczekiwana śmierć matki spowodowała u powódki silny uraz psychiczny oraz negatywne przeżycia emocjonalne, które choć nie przybrały formy zaburzeń psychicznych i stanowiły normalną reakcję żałoby, to towarzyszą one powódce w zmniejszonym wymiarze do dnia orzekania. Podkreślił Sąd, że z uwagi na bardzo zażyłe relacje, pustka jaką powódka odczuwa po śmierci matki, będzie jej towarzyszyć na stałe w życiu codziennym. W ocenie Sądu powyższe pozwalało na uznanie, że żądanie zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.p.c. jest usprawiedliwione, co do zasady.

Odnosząc się natomiast do wysokości żadanego zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze krzywdę i cierpienia doznane przez powódkę na skutek śmierci matki, a także skutki, jakie wystąpiły u niej na skutek tego traumatycznego przeżycia. Wskazał, że wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić, jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujące ze sobą w danej sprawie interesy. Podkreślił, że przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Wskazał, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, lecz zarazem powinno być odczuwalne przez uprawnionych. Zadośćuczynienie ma zmniejszyć odczuwaną subiektywnie przez uprawnionego krzywdę, poczucie straty bliskiej mu osoby, utratę jej wsparcia i opieki. Przy czym prawo do życia w rodzinie winno zasługiwać na wzmoczoną ochronę. Utrata bliskiej osoby stanowi znaczną dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich .

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd uznał, że wypłacona dotychczas przez pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódki kwota 40.000 złotych tytułem odszkodowania jest niewystarczająca. Wskazał Sąd, że na gruncie niniejszej sprawy powódka zgłosiła roszczenie o zapłatę dodatkowego zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł za doznaną krzywdę w związku ze zdarzeniem, jakie miało miejsce w dniu 11 marca 2011r. i jego skutkami. W postępowaniu likwidacyjnym wniosła do pozwanego ubezpieczyciela o wypłatę jej z tego tytułu kwoty 80.000 zł. Zdaniem Sądu, dokonane ustalenia faktyczne w sprawie w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy przekonują o słuszności tego żądania w części tj. do kwoty 70.000 zł. Sąd zważył, że ubezpieczyciel wypłacił powódce z tego tytułu 40.000 zł, stąd do wypłaty pozostało 30.000 zł. Wyjaśnił, że wypłacone przez pozwanego w ramach likwidacji szkody zadośćuczynienie nie uwzględniło wszystkich czynników wpływających na jego wysokość, stąd w ocenie Sądu argumenty przedstawione przez powódkę w celu jego podwyższenia okazały się w części zasadne. Sąd dalej argumentował, że po wypadku wystąpiły u powódki zaburzenia stresowe, pourazowe o obrazie depresyjnym, które spowodowały 10 % uszczerbek na zdrowiu. Przez około pół roku od zdarzenia traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią matki zaburzały funkcjonowanie powódki, nie przyjmowała do wiadomości, że matka nie żyje. Niewątpliwie na skalę jej przeżyć wpłynął fakt, że powódka była bezpośrednim świadkiem śmierci matki.

Sąd pierwszej instancji uznał, że żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz odszkodowania opartego na art. 446 § 3 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie. Zauważył Sąd, że strona powodowa nie zdołała wykazać podnoszonych twierdzeń, jakoby sposób jej życia przed śmiercią matki dawał podstawy do przyjęcia, że zmarła zaspokajałaby w pełni potrzeby materialne swojej córki w takim zakresie, na jaki próbowała w toku postępowania wskazywać. Dalej wyjaśnił Sąd, że powódka otrzymała już od pozwanego ubezpieczyciela z tego tytułu odszkodowanie w kwocie 20.000 zł , a mając na uwadze dokonane ustalenia faktyczne doszedł Sąd do oceny, że sytuacja powódki ustabilizowała się, posiada stałe dochody w postaci świadczenia w kwocie 765 złotych, które w pełni pokrywa jej potrzeby życiowe, o ile nawet nie

przewyższa środków finansowych, jakie zmarła M. S. byłaby w stanie świadczyć na rzecz córki. W konsekwencji uznał Sąd, że w zakresie sytuacji materialnej status powódki nie zmienił się niekorzystnie.

Oddaleniu podlegało również roszczenie powódki w zakresie zadośćuczynienia, ponad kwotę zasądzoną przez Sąd. Sąd Okręgowy uznał, że brak wystąpienia u powódki, na skutek śmierci M. S., negatywnych poważniejszych skutków w sferze psychicznej, co skutkowało zmniejszeniem żądanej przez nią kwoty. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powódka poradziła sobie z tragedią, która ja spotkała, nie nastąpiło u niej trwale pogorszenie się stanu zdrowia lub inne następstwa bezpośrednio związane z tragicznym wydarzeniem, nadto biegli podkreślili, że istnieje pozytywna prognoza do całkowitego powrotu powódki do zdrowia i nie wymaga ona w chwili obecnej uczestnictwa w terapii psychologicznej, czy psychiatrycznej.

W ocenie Sądu, mając na uwadze treść art. 316 k.p.c. oraz to, że między stronami do zamknięcia rozprawy istniał spór co do kwoty zadośćuczynienia, a także zważywszy na jednorazowy charakter tego świadczenia i waloryzacyjny charakter odsetek, Sąd uznał, że odsetki od zasądzonej kwoty należą się dopiero od dnia wydania wyroku. Wyjaśnił, że przed tym okresem, a więc przed wydaniem wyroku w tej sprawie, rozmiar roszczenia powódki nie był dokładnie określony i zweryfikowany, w konsekwencji czego dopiero w wyroku nastąpiło ostateczne określenie wysokości zobowiązania pozwanego wobec powódki, a zatem nieuzasadnionym byłoby naliczanie odsetek od daty wcześniejszej.

Orzekając o kosztach procesu Sąd ten zważył, że powódka wygrała proces w 35,30 %. Sąd kierował się zasadą wyrażoną w art. 102 k.p.c., odpowiednio postanowienie kosztowe uzasadniając (pkt 3) oraz obciążył strony, stosownie do stopnia, w jakim wygrały sprawę, kosztami sporządzonej w sprawie opinii biegłych. I tak od pozwanego należało pobrać kwotę 190,81 zł (540,54 zł x 35,30%), zaś od powódki kwotę 349,73 zł (540,54 zł - 190,81 zł) na rzecz Skarbu Państwa (pkt 4 i pkt 5).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżyła wyrok w części tj. w pkt 2 wyroku, w zakresie kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30.08.2012 r. do dnia zapłaty, zarzucając Sądowi naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędna wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej dla powódki jest kwota 70.000 złotych, podczas gdy odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej dla powódki jest kwota 100.000 złotych.

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30.08.2012 r. do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelująca wskazała, że Sąd dokonał błędnej wykładni przepisu art. 446 § 4 k.c., oceniając przesłanki wysokości zadośćuczynienia należnego powódce, bowiem nie wziął pod uwagę strat moralnych, odczucia osamotnienia, które były tym bardziej dotkliwe, z racji tego, że dotyczyły osoby małoletniej i niepełnosprawnej. Kwestia ta z kolei nie została uwzględniona przez Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Podkreśliła skarżąca, że o dużym rozmiarze jej krzywdy świadczą pourazowe zaburzenia stresowe, skutkujące u niej 10 % uszczerbkiem na zdrowiu w konsekwencji czego przebieg procesu żaloby u niej nie był i nie jest standardowy. Nadto, w kwestii żądanych odsetek podniesiono, że odsetki od żądanej kwoty powinny być zasądzone od daty wskazanej w pozwie, bowiem od tego momentu rozmiar roszczenia powódki był już znany pozwanej. Zarzucono, że to na pozwanym jako podmiocie profesjonalnym ciążył obowiązek wyczerpującego ustalenia wszelkich okoliczności dotyczących zgłoszonej szkody.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła doprowadzić do weryfikacji orzeczenia w postulowanym przez skarżącą kierunku. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zebrał w sprawie materiał dowodowy, a następnie poddał go ocenie i należyte uzasadnił przyczyny, dla których roszczenie uznał ostatecznie za zasadne w wysokości 30.000 złotych, a w pozostałej części za nieuzasadnione. Sąd Apelacyjny w całości podziela dokonane ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż znajdują one oparcie w dowodach przeprowadzanych w tej sprawie. Ustalenia te nie są zresztą kwestionowane przez apelującą stronę. Sąd Apelacyjny ustalenia te, wraz z ich oceną prawną, podziela i przyjmuje za własne, uznając tym samym za zbędne ponowne ich przytaczanie.

Na wstępie rozważań należy zaznaczyć, że w ślad za stanowiskiem powszechnie prezentowanym w judykaturze, określenie wysokości żądanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może więc korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądanego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Skoro wszak pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Przeto nie można oczekiwać od Sądu II instancji ingerencji w orzeczenie Sądu I instancji w sytuacji, gdy zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach uznania sędziowskiego. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie, czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący narusza przesłanki ustalenia zadośćuczynienia.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przepis art. 446 § 4 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Niedający się ściśle matematycznie wyliczyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecznictwie i doktrynie zostały jednak wypracowane pewne wskazówki, w jaki sposób należy określać „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia. Przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień w sytuacji śmierci osoby bliskiej powinny być zatem uwzględniane: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, uczucie osamotnienia, rodzaj i natężenie więzi uczuciowych między powódką a zmarłą, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie osoby bliskiej, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego etc. Brak jest podstaw do wzruszenia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia, jeśli stanowi ona wynik rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, stanowiących o krzywdzie powódki oraz ich wpływu na wysokość świadczenia. Przy tym z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś strony powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak, co szczególnie akcentuje się w judykaturze w ostatnim okresie, to drugie kryterium ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, więc nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

W realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż przy określaniu kwoty należnej powódce Sąd Okręgowy nie pominął żadnych istotnych okoliczności i szczegółowo uargumentował swoje stanowisko w tej mierze.

Przechodząc do szczegółowej oceny zarzutów podniesionych przez powódkę wskazać należy, iż w żadnym razie nie podważają one oceny Sądu pierwszej instancji, który uznał, że to właśnie suma zadośćuczynienia na poziomie łącznie 70.000 zł jest kwotą odpowiednią dla zrekompensowania powódce doznanej przez nią krzywdy w związku ze śmiercią matki. Podkreślenia wymaga, że powódka przez cały tok postępowania likwidacyjnego reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika i domagała się od strony pozwanej tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku ze śmiercią jej osoby najbliższej kwoty 80.000 złotych. Mając na uwadze fakt, że pozwany przed wszczęciem procesu wypłacił powódce z tytułu zadośćuczynienia kwotę 40.000 złotych, a dodatkowo 30.000 złotych zszedł Sąd pierwszej instancji, w ocenie Sądu Apelacyjnego żądanie zasądzenia jeszcze dodatkowo kwoty 30.000 złotych wraz z odsetkami od dnia 30.08.2012 r. jest niezasadne. Okoliczności niniejszej sprawy przemawiają bowiem za stwierdzeniem, iż przyznane zadośćuczynienie nie może zostać uznane za rażąco niskie. Sąd pierwszej instancji nie nadużył więc swobody w orzekaniu co do wysokości zadośćuczynienia, a tylko w takim przypadku uzasadniona byłaby ingerencja sądu drugiej instancji w treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż powódka była silnie związana z matką między innymi z racji jej niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim, w związku z czym zmarła matka stanowiła dla powódki swego rodzaju przewodnika i opiekuna w życiu codziennym. Sąd przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, wbrew zarzutom apelacji, uwzględnił też doznane przez powódkę zaburzenia stresowe pourazowe o obrazie depresyjnym, które spowodowały 10 % uszczerbek na zdrowiu, miał też wzgląd na doznany przez powódkę rozmiar cierpienia fizycznych i psychicznych. Niewątpliwie krzywda powódki została spotęgowana faktem, że śmierć matki nastąpiła nagle, nadto powódka była bezpośrednim świadkiem śmierci matki, co z kolei nasiliło jej negatywne przeżycia emocjonalne. Bezsprzecznie śmierć matki była dla skarżącej ogromnym wstrząsem, bowiem utraciła ona osobę, w której miała oparcie i pokładała nadzieję na pomoc w przyszłości. Przeżycia emocjonalne powódki okresowo zdominowane są uczuciem pustki i płaczu, ale wskazać trzeba, że stany te - jak wynika z opinii biegłych- nie dezorganizują jej funkcjonowania, mają charakter chwilowy.

Prawidłowa jest również ocena Sądu Okręgowego w zakresie bliskości relacji córki i zmarłej matki, która uwarunkowana była spędzaniem wspólnie każdego wolnego czasu, jak i świadczeniem wzajemnej pomocy. Okoliczności te nie mogą jednak spowodować odmiennej od przyjętej przez Sąd Okręgowy oceny w zakresie rozmiaru krzywdy powódki. Uwzględnić również trzeba, że śmierć matki nie spowodowała w sferze zdrowia powódki, w tym psychicznego, żadnych trwałych negatywnych następstw, stanów chorobowych wymagających stałej interwencji lekarskiej, systematycznego leczenia. Przeżywana żałoba po śmierci osoby najbliższej nie odbiegała od cierpienia przeżywanych przez osamotnionych członków rodziny w podobnych sytuacjach. Z zeznań świadków A. P. i (...) złożonych na rozprawie z dnia 1 lipca 2013 roku wynika, że powódka po tragedii stała się osobą zamkniętą, odczuwała stany lękowe, bała się o swoją przyszłość, ale reakcje te wygasły po około pół roku wskutek wsparcia i opieki ze strony rodziny zastępczej. Reakcje te nie miały charakteru przedłużonych ani nie spowodowały trwałych zmian osobowości. Podkreślenia wymaga, że z treści opinii biegłych psychologa i psychiatry wynika, iż na skutek śmierci matki zasadniczo zmienił się sposób społecznego funkcjonowania powódki poprzez wzrost samodzielności i zaradności w codziennym życiu. Biegli w uzasadnieniu opinii wskazali, że istnieje pozytywna prognoza do całkowitego powrotu powódki do zdrowia, w aspekcie kondycji psychicznej i nie wymaga ona w chwili obecnej uczestnictwa w terapii psychologicznej czy psychiatrycznej.

Zważyć należy, iż strona powodowa nie kwestionowała ustaleń faktycznych, w tym wysokości ustalonego na 10% uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym oraz oceny dowodów dokonanej w sprawie przez Sąd pierwszej instancji, ani nie wskazała też argumentacji, która zostałaby pominięta przez Sąd Okręgowy przy orzekaniu. W istocie więc apelująca poprzestała jedynie na polemice z oceną tych samych okoliczności dokonaną przez Sąd I instancji, nie wskazując żadnych nowych aspektów, których ten Sąd nie uwzględniłby już wydając zaskarżony wyrok, a nawet

nie konkretyzując, jakie kryteria przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia miałby Sąd istotnie naruszyć. Powódka nie przedstawiła szerszej podstawy faktycznej dla żądania zadośćuczynienia w kwocie przekraczającej 70.000 zł, nie sformułowała zarzutu uchybienia art. 233 § 1 k.p.c., nie podważała ustaleń, na których oparł swe orzeczenie Sąd I instancji, w tym również co do sposobu jej funkcjonowania po stracie najbliższej osoby - matki. Należało przy tym również dostrzec, że z zeznań powódki złożonych na rozprawie z dnia 1 lipca 2013 roku, a także z opinii biegłych z dnia 30 września 2013 roku wynika, że aktualnie powódka potrafi dostrzec korzystne strony tragicznego zdarzenia, bowiem stała się samodzielna i bardziej ambitna, chce podjąć egzamin zawodowy, aby w przyszłości wykonywać zawód kosmetyczki. Aktualnie powódka mieszka w mieszkaniu zapewnionym jej przez MOPS w K. i prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z innymi dziewczętami, które znajdują się w podobnej sytuacji życiowej, a także posiada stałe dochody w wysokości 765 złotych miesięcznie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego sytuacja powódki ustabilizowała się w sensie życiowym, jak i materialnym. Należy mieć na uwadze, że zmarła M. S. nie posiadała stałego dochodu, była pracownikiem fizycznym, nadto była osobą upośledzoną umysłowo i w znacznym stopniu nieporadną w codziennym funkcjonowaniu. Jak przyznała powódka na rozprawie z dnia 1 lipca 2013 roku, to matka wymagała opieki. W ocenie Sądu Apelacyjnego w zakresie sytuacji materialnej, status powódki nie zmienił się niekorzystnie, natomiast brak matki i jej wsparcia w sensie emocjonalnym, został uwzględniony przy zasądzonym na jej rzecz zadośćuczynieniu.

Sąd odwoławczy nie podzielił sformułowanego w apelacji powódki zarzutu dotyczącego terminu naliczania odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia. Jakkolwiek roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem pieniężnym w związku z czym często wskazuje się, że na podstawie art. 481 k.c. odsetki należą się od dnia wskazanego w wezwaniu do zapłaty, to zasady tej nie można generalizować, tracąc z pola widzenia indywidualny charakter sprawy. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się więc różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być - w zależności od okoliczności sprawy - zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 lutego 2013 r., V ACa 713/12, LEX nr 1280276).

W realiach badanej sprawy Sąd Apelacyjny podziela natomiast w pełni stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie przysługujących powódce odsetek ustawowych od dnia wydania wyroku. Należy bowiem pamiętać, że zasądzona kwota zadośćuczynienia uwzględnia także wszystkie przyszłe krzywdy będące skutkiem śmierci matki powódki. Dlatego też w realiach tej sprawy Sąd I instancji zasadnie zasądził odsetki od zasądzonej kwoty od dnia wyroku, mając na uwadze wszystkie okoliczności, które ujawniły się do dnia zamknięcia rozprawy. Jak wskazuje się zaś w judykaturze, w sytuacji ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek od chwili wyrokowania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273). Brak jest ponadto podstaw do zasądzenia odsetek ustawowych już od dnia 30.08.2012 r. także ze względu na okoliczność, że powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika żądała przed procesem z tego tytułu kwoty 80.000 złotych, a w późniejszych pismach dochodzona kwota wynosiła już 100.000 złotych, co świadczy o niekonsekwencji w formułowaniu żądań, jak i wątpliwościach co do tego, jaka kwota w przypadku powódki stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za śmierć osoby jej najbliższej. Z tego względu uznać należy, że dopiero w wyroku Sądu pierwszej instancji nastąpiło ostateczne określenie wysokości zobowiązania pozwanego wobec powódki, z racji tego nieuzasadnionym było naliczanie odsetek od daty wcześniejszej. Z powyższych względów również dla Sądu Apelacyjnego data wyrokowania była więc adekwatną cezurą czasową, od której należały się w tej sprawie odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia.

Tym samym Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego przez powódkę wyroku, albowiem suma należnego jej zadośćuczynienia nie była rażąco zaniżona, uwzględnia wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, jak również kompensacyjną funkcję tego świadczenia.

Z tych wszystkich względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w sentencji.

D. Jezierska E. Skotarczak A. Sołtyka